„PRAWDĄ PRACĄ I MIŁOŚCIĄ — ZWYCIĘŻYMY!“

Cena 15 gr. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny organ Polskiego Kościoła Staro-Katolickiego

—o— WARSZAWA—ZAMOŚĆ —o—

Rok XIII. 1 grudnia 1935 r. Nr. 23

Redakcja i Administracja w Zamościu, ul. Odrodzenia 14. — Redaktor naczelny w Warszawie ul. Żelazna 55 m. 13. Telefon 2-84-91. Konto P. K. O. „Pol. Odr.” Nr. 151-854.

W Braterstwie Idei Świętej.

Do Boga ręce podnieśmy,
Język rozwiązujmy niemy.
Synowie Boży jesteśmy!
Czem jutro, jeszcze nie wiemy...
Każdy silny o pół kroka
Ku Bogu świat pchnąć dzisiejszy,
A jutro jeszcze silniejszy! —
Każdy jak przepaść głęboka
Zamiarów pełna gorących,
Przepaści i uwidomień...
O Boże, któż zerwie płomień
Na hełmie pierwo—idących?
Kto tarcze postawi rzędem?
Kto drogę założy dzidą?
Kto strąci? — Duchy w nas idą
Z nieśmiertelności rozpędem.
Dlatego żeśmy Jehowę
Przywołali na ołtarze,
Oto się już potęgi duchów piorunowe
Przy naszym kręcą sztandarze;
A gdy go wiatr odwinie, to tak, jak wczoraj
Ludzi, którzy grobów strzegą,
Przeraził twarzą Boga żywego —
Przestrachem — Boga upiora.

Juljusz Słowacki.

Nieśmiertelny wieszcz Narodu Juljusz Słowacki wzywa nas Polaków, byśmy rozwiązali nasz „wierny język”, czyli przestali się posługiwać obcym, niezrozumiałym dla ludu językiem, jakim jest język łaciński używany naiwnie we Mszy św., a chwalili Boga w swoim, ojczystym języku. Odwracając się od Rzymu przywołajmy Jezusa na ołtarze nasze, a oblicze żywego Boga, czczonego czynem żywej wiary— wzbudzi wielką potęgę w duszy naszej, zaś odwinięty sztandar ojczysty zbrata nas ideą świętą. Łączmy się więc w jedną całość i twórzmy wszyscy w Polsce jeden potężny, oparty o zasady starokatolickie Polski Kościół Narodowy, byśmy w nim chwalili Boga w duchu i prawdzie.

Kto jest Bóg i gdzie?

Aby żyć zgodnie z Bogiem, to wpierw trzeba dowiedzieć się: Kto jest Bóg i gdzie On jest?

W Piśmie św. można znaleźć zadawalniającą odpowiedź na powyższe pytania.

W psalmie dziewięćdziesiątym który zawiera modlitwę Mojżesza, znajdujemy następujące słową: „Panie! Tyś bywał ucieczką naszą od narodu. Pierwej niżli góry stanęły i niżliś wykształtował ziemię i okrąg świata, oto zaraz od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem. Ty znowu człowieka w proch obracasz”.

Ze słów danego tekstu dowiadujemy się, kto jest Bóg. Już samo wyrażenie się: „Pierwej nim wykształtował ziemię i okrąg świata“, mówi nam, że Bóg jest Stworzycielem świata i Panem człowieka, którym kieruje — tworzy go z prochu ziemi i znów w proch go obraca.

Druga odpowiedź na to same pytanie jest zawarta w rozmowie Jezusa z Samarytanką, która spotkawszy się z Nim przy studni Jakóbowej pytała się: „Gdzie można Boga uwielbiać? Na tej górze, jak nasi przodkowie mówili, czy też w Jerozolimie?” Jezus odpowiedział jej, że Bóg może być chwalony wszędzie w duchu i w prawdzie, ponieważ Bóg jest Duch”. (Ew. Jana 4, 4-24).

Gdzie jest Bóg?

Podług twierdzenia teologji, nauki przyrodniczej, oraz doświadczenia chrześcijańskiego i obserwacji życia ludzkiego, Bóg jest wszędzie. Dla lepszego zrozumienia rzeczy, może nam posłużyć następujący przykład:

Nasze ciało jest mieszkaniem ducha. Pomimo tego, duch jest o wiele potężniejszy niż ciało. Wiemy, że człowiek jest zdolny momen-

talnie przebiegnąć swoją myślą cały świat, a głos jego zapomocą radja jest słyszany na całej kuli ziemskiej.

Uczeni twierdzą, że nasze myśli mogą objawiać się tej osobie, o której myślimy, jeżeli umiemy je skoncentrować. Jeżeli tak, to nieulega wątpliwości, że Bóg jako Duch jest wszędzie.

Jest faktem, że Bóg objawia się wszędzie w rozmaity sposób. Poznać to można w naturze, w dobrych ludziach, w Piśmie św., w Jezusie Chrystusie, a w ostateczności głos Jego można usłyszeć w swojem własnem sumieniu. Najlepsza droga do zapoznania się z Bogiem jest naśladowanie Jezusa, które nie zależy od noszenia podobnej szaty jaką On nosił, lecz zależy jedynie od przejęcia się Jego ideą i życia, tak jak On nauczał.

„Bóg jest duchem, a ci, którzy go czczą winni mu w duchu i w prawdzie cześć oddawać". (Ew. Jana 4, 24)

„Jeślibym wstąpił do nieba, jesteś tam, i jeślibym sobie posłał w grobie i tameś przytomny. Wziąłbym skrzydła rannej zorzy, abym mieszkał na końcu morza, i tamby mię ręka twoja prowadziła, a dosięgłaby mię prawica twoja. Albo rzekłbym: Wżdyć ciemności zakryją mię; aleć i noc jest światłem około mnie, gdyż i ciemności nic nie zakryją przed tobą. Owszem tobie noc jako dzień świeci ciemności są jako światłość". (Ps. 139, 8-12)

„Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie oznajmuje. Dzień dniowi podaję słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność. Niemasz języka ani mowy, gdzieby głosu ich słychać nie było". (Ps. 19, 2-4)

„Filipie, kto mnie widzi, widzi i Ojca mego". (Ew. Jana 14, 9)

Bóg jest istotą wszechbytu. Wszystko, cokolwiek istnieje, ma swoją przyczynę, swoją treść, swoje przeznaczenie czyli ostateczny cel; a początkiem, treścią i ostatecznym końcem wszelkiego bytu jest Bóg. Prawdę tą uznaje zarówno nauka jako też i filozofja, chociaż ani jedna ani druga nie używa koniecznie wyrazu „Boga" do określenia tego samego pojęcia. Pojęcie Boga jako istoty wszechbytu nie jest jednak równoznaczne z pojęciem zwykłem, wyobrażającem sobie Boga jako dużego człowieka z długą siwą brodą, z przenikliwem okiem i z surową groźną miną, siedzącego na niebieskim tronie ponad obłokami, pilnującego ten świat a szczególnie biedne stworzenia ludzkie, aby ich słabości i upadki w księdze żywota zapisywać. Pojęcie Boga jako istoty wszechbytu jest daleko głębsze i poważniejsze od tego zwykłego naiwnego antropomorficznego pojęcia Boga, utrzymywanego przez przeciętnego człowieka.

Jeśli zaś jego naturę bliżej poznać chcemy, to należy pamiętać, że Boga jedynie z jego dzieł poznać możemy, z jego stworzenia, które go objawia. Zrozumiał prawdę tą doskonale psalmista, gdy śpiewał: „Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie oznajmuje. Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejęt-

ność. Niemasz języka ani mowy, gdzieby głosu ich słychać nie było". Uwydatnił ją wyraźnie i Chrystus, gdy na prośbę Filipa, „Panie, pokaż nam Ojca, i dosyć nam będzie", odpowiedział: „Tak długi czas jestem z wami i nie znasz mię? Filipie, kto mnie widzi, widzi i Ojca mego. Jakże ty mówisz: Pokaż nam Ojca? Nie wierzysz, żem ja w Ojcu i Ojciec we mnie?... Jeśli nie, to dla samych uczynków wierzcie mi". Jezus uczynkami płynącemi z Jego wszechmocy stwierdzał swą boskość i wszechobecność jako Bóg.

Dobro Ojczyzny najwyższem prawem.

Każdy twórczy obywatel polski, życzący dobrze swej Ojczyźnie wysila się w swej pracy, by brać czynny udział w umocarstwowieniu Polski. Wszyscy ci, obmyślają sposoby i rzucają projekty, jakby przyczynić się do podniesienia dobrobytu w Polsce. Piękny również apel ogłosił manifest Żagwi.

Świat cały ugina się pod niespotykanym na przestrzeni historji kryzysem. Najtęższe głowy szukają wyjścia z beznadziejnej sytuacji, rządy gorączkowo pracują nad złagodzeniem jego skutków — nędzy i bezrobocia. Równocześnie z kryzysem gospodarczym dają się zauważyć kryzysy w innych dziedzinach życia społecznego: w moralności i kulturze. Bo, jak powiada St. Brzozowski w Legendzie Młodej Polski „rozwój kultury jest wynikiem stosunków socjalno-gospodarczych, a nie teorji naukowych".

Polska racja stanu wymaga zmiany stosunków społeczno-gospodarczych. Zmiana ta, o ile ma uczynić Państwo mocarstwem i pchnąć je na nowe drogi rozwojowe musi być zmianą ewolucyjną, musi się odbywać równolegle na polu gospodarczem, kulturalnem i cywilizacyjnem. Nowe życie wymaga nowych ludzi. Tak więc musi nastąpić zmiana psychiki człowieka. Nowe Państwo wymaga nowych obywateli. Stąd przebudowa psychiki musi się odbywać na terenie całego Państwa równocześnie: w miljonowym mieście i małej wiosce. Inteligent i chłop, młodzież i robotnicy, muszą współdziałać w tworzeniu nowego typu obywatela.

Abramowski mówi: „W przeobrażeniu moralnem człowieka — z niewolnika w wolnego twórcę życia — widzi swoje najważniejsze zadanie, głęboką istotę niesionej przez się kultury demokratycznej, wnosząc w życie hasła braterstwa i przyjaźni, rozwijając poczucie solidarności społecznej i interesów zbiorowych, umiejętności prowadzenia swoich spraw ekonomicznych i kulturalnych...

Państwo potrzebuje jednostek o bezwzględnej mocy ducha, nie-

spożytej energji i entuzjaźmie. Lecz zadania jakie nas czekają w niedalekiej przyszłości wymagają nietylko entuzjazmu, dobrej woli i energji, lecz również głębokiej wiedzy opartej na znajomości zjawisk życia społecznego..."

Interesujmy się więc wszyscy życiem społecznem i ze zjawisk przeszłości wysuwajmy dobre wnicski na przyszłość, kierując się w działaniu powszechnie przyjętą tezą: **„Dobro Ojczyzny, najwyższem prawem dla każdego obywatela".**

Swój.

Budżet bez deficytu a nawet z nadwyżką doch.

Prace gospodarcze Rządu w chwili obecnej idą w dwu kierunkach. Z jednej strony opracowane są, jak wiadomo, projekty dekretów, które Rząd zgodnie ze swym planem wprowadza w życie, a których pierwsza serja została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw", z drugiej zaś strony w łączności z temi posunięciami przygotowany jest nowy budżet państwa na rok 1936|37.

Oszczędności i zarządzenia nadzwyczajne, zawarte w dekretach, zrównoważą w znacznym stopniu już budżet tegoroczny, t. zn. budżet obecnie wykonywany. Oszczędności te, względnie nowe źródła dochodów, wykorzystane będą również przy wykonywaniu budżetu przyszłorocznego.

Nowy budżet, który zgodnie z przepisami Konstytucji, wniesiony został do Sejmu — będzie całkowicie zrównoważony, a nawet być może zawierać będzie pewną nadwyżkę dochodów.

Konstrukcja nowego budżetu będzie zapewnie nieco inna, aniżeli dotychczasowych. Inowacja polegać będzie na tem, że do nowego budżetu mają być włączone wszystkie fundusze, które dotąd stanowiły oddzielne pozycje, z wyjątkiem Funduszu Pracy i Funduszu Kwaterunku Wojskowego.

W ten sposób zapowiedź Rządu o konieczności przywrócenia równowagi budżetu, zostanie wykonana.

Cześć szlachetnym wysiłkom!

Aktualności i osobliwości.

Niektóre sfery usiłują kraj nasz przedstawiać, jako niebywale katolicki. Szafuje się hojnie tem słowem, nie zwracając uwagi na okoliczności; słuchać nieraz o nawracaniu na wiarę „jedynozbawczego"

kościoła ludzi—nieprzytomnych na łożu śmierci, przy lada okazji powiewają watykańskie chorągwie na ulicach naszych miast, słowem akcja w pełni. Przeszarżowano jednak przy pewnej okazji tak osobliwie, że warto to podkreślić! „Expres Poranny” zamieścił niedawno notatkę p. t. „Tego jeszcze nie było”. Oto w jednym ze szpitali na Mokotowie, katolickie siostry zakonne uznały katolicyzm za... chorobę!! Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Oto na „karcie gorączkowej” jednej z chorych, w rubryce „Rozpoznanie”, wypisano: rzymsko-katolickie (karta znajduje się w posiadaniu red. „Expr.”). Na takie to tory może zawieść zbytnia gorliwość! Być może, że tą samą gorliwością katolicką powodowany, pewien fabrykant musztardy umieszcza na słoikach ze swoimi wyrobami tiarę papieską w nadziei zapewne, że wzmoże to konsumpcję musztardy wśród wiernych owieczek papieża. Inni znów kombinatorzy, kolportują po wsiach i miasteczkach osobliwe wydawnictwo p. t. „List św. Michała Archanioła”, w cenie 25 gr. („Dobry Wieczór“). Naiwnym wieśniakom proponują zwykle kupno kilku egzemplarzy, gdyż rzekomo jeden egzemplarz chroni od piorunów wyłącznie, drugi powoduje... odpuszczenie grzechów, dzięki innemu panny wychodzą szybko zamąż, gdy książeczkę podarują narzeczonemu. Ta sama broszurka ma posiadać również własności ułatwiające kobietom brzemiennym szczęśliwe rozwiązanie porodowe itp. Jednem słowem, na wszelkie kłopoty, nieszczęścia, choroby jest uniwersalnym środkiem ów „list”. Ciemnota straszliwa panuje jeszcze wśród watykańskich owieczek, ale pasterze nie bardzo troszczą się o to, aby rozjaśnić ciemne umysły, przeciwnie, jest im to bardzo na rękę, gdyż mogą łatwiej otumanionych wyzyskiwać. Oto co pisze na ten temat „Tydzień Robotnika” (nr. 68 z br.), W Kamiennej pod Zachowem ks. Lewicki zmusza pokorne owieczki do kupowania swej fotografji za 5 zł. Pozatem nakłonił parafjan kilka lat temu do ogrodzenia placu koło kościoła za 9000 zł., zebrano już 22000 zł., ale... ogrodzenie jeszcze nie gotowe. Nie zawsze jednak „naciąganie” się udaje; przekonał się o tem proboszcz w Wilczynie, pow. Konin. Gdy przywieziono do kościoła ciało zmarłej Łabędzkiej, ksiądz zażądał od biednej rodziny 35 zł. za pogrzeb. Ponieważ biedna rodzina nie mogła uiścić wygórowanej opłaty za pogrzeb, ciało przez 2 dni było w kościele. Wreszcie proboszcz ks. Markowski widząc, że nikt się nie zgłasza, zawołał miejscowych robotników, aby zmarłą pogrzebali. Ci znając całą sprawę, zażądali 20 zł. za tą przysługę i od swoich żądań nie odstąpili, tak, że ksiądz nietylko, że nie otrzymał 35 zł. za pogrzeb, ale ciało musiał na własny koszt pochować. Przeczył ks. proboszcz, podobnie jak dwaj inni w Adebom w Niemczech, gdzie jest jednak pewna różnica w traktowaniu kleru i rząd, ani urzędnicy nie wysługują się

wysłannikom Watykanu. Jak donosi P. A. T. (24. X. 35) Berliński sąd skazał za nadużycia dewizowe ks. Freckmanna na 5 lat więzienia, 5 lat pozbawienia czci i 15000 marek grzywny, a ks. Seelmeyera za współudział na półtora roku ciężkiego więzienia i 15000 marek grzywny. Wzorowi obywatele, okradający własne państwo. Nic dziwnego, że niedawno gazety nasze rozgłosiły niezwykłe ich zdaniem zdarzenie. W Szwecji kasjer pewnego banku w stolicy dostał ataku szału, wybiegł na ulicę i rozdał pieniądze w sumie 30,000 koron przechodniom, gdy następnego dnia dyrekcja ogłosiła w gazetach ten fakt, pieniądze... zwrócono. Tak! zwrócono do ostatniej korony i to wprawiło w podziw naszą prasę w kraju katolickim jakim jest Polska; ale przy ogłaszaniu owego zdarzenia zapomniano o jednej rzeczy, że Szwecja to kraj kultury protestanckiej (podobnie jak Norwegja i Danja), niema zakonów, ale też niema złodziei, a więzienia nieliczne bardzo, często zdobi flaga państwowa, znak, że... jest ono puste! Warto nad tem pomyśleć!!

U nas wraca znów średniowiecze! Co kilka dni gazety piszą o jakimś objawieniu (I.K.C.) Ostatnio sławna była „stygmatyczka" z pow. Jaworów w Młynach, nabierała ludzi naiwnych na swoje „objawienia", aż zainteresowała się tem policja, starostwo i... lekarz i objawienia ustały nagle. Na zakończenie jeszcze jeden objaw średniowiecza. (Expres poranny) Podczas odpustu w Nowej Cerkwi, pow. tczewskiego, 70-letnia staruszka potrąciła przypadkowo w tłoku dziecko i przepraszając pogłaskała je. Dziecko nazajutrz zachorowało. Matka po naradzie z kumoszkami doszła do przekonania, że to owa staruszka Czechowska Katarzyna „rzuciła" na dziecko „urok". Postanowiono zbić staruszkę—„czarownicę" do krwi, aby urok odwołała. Zamiar został wykonany, a epilog rozegrał się w sądzie w Starogardzie, gdzie skazano sprawców bestjalskiego czynu godnego średniowiecza, na 2 miesiące więzienia.

A. Pos.

Ks. bp. Perkowski.

O czytaniu Pisma św. czyli Kodeksu Bożego.

(Ciąg dalszy)

W Ewangelji u św. Mat. r. VI w. 33 czytamy: *„Szukajcież tedy najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydane"*.

Temi wzniosłemi słowami poleca nam Jezus, byśmy w pierwszym rzędzie starali się, żeby w duszy i sercu naszem królowała miłość,

sprawiedliwość, prawda itp. słowem, by człowiek wprowadził Boga i Jego zasady do serca swego, żył i kierował się niemi, a wówczas wszystko będzie mu przydane t. j. jeśli każdy człowiek czyto król, czy minister, czy wojewoda, starosta, sędzia, nauczyciel, czy jakikolwiek urzędnik, chlebodawca, czy policjant będą mieć Boga w sercu i będą się kierować w życiu i w postępowaniu z bliźnimi — zasadami Bożemi, to wówczas jeden drugiego nie będzie krzywdził, wyzyskiwał, złośliwie oceniał, okradał, niszczył, mścił się itd. i każdy będzie miał zadowolenie, poszanowanie, chleb codzienny, sprawiedliwe ocenienie jego czynów i pracy, słowem — „wszystko inne będzie mu przydane", wedle sprawiedliwych praw Bożych.

Szukanie więc najpierw „Królestwa Bożego" nie znaczy, by się stale modlić, w kościele przesiadywać i codziennie się spowiadać, bo doświadczenie wykazuje, że fałszywe dewotki potrafią najbardziej bliźniego oczerniać i krzywdzić.

Trzeba więc najpierw unormować swe życie, postępowanie, uczynki zgodnie z prawem Bożem, a Królestwo Boże zaistnieje na ziemi.

Niestety — temi zasadami nie kieruje się głównie kler, bo jego zachłanność, pycha, niesprawiedliwość.... świadczą, że w jego sercu panuje nie Królestwo Boże, ale szatańskie — duch tego świata.

> *„Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem, którym sądem wy sądzicie, takim i sądzeni będziecie i którą miarą mierzycie, taką odmierzone wam będzie. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a belki w oku twojem nie widzisz... Obłudniku, wyrzuć pierwej belki z oka twego..."* (Mat. VII, w. 1, 2, 3, 5)

Czyż powyższe słowa Jezusa nie depcze w pierwszym rzędzie kler, który wszystko i wszystkich osądza i złośliwie potępia, skąpą miarą mierzy też wszystkim, widzi u wszystkich błędy i wady, ale u siebie... belek potężnych nie widzi. „Medice cura te ipsum ante alios".

(c. d. n.)

Z Kancelarji Kurji Biskupiej

Warszawa ul. Żelazna 55 m. 13 — Telefon 2-84-91.

1) Dnia 17 listopada otrzymał święcenia kapłańskie starszy djakon Ks. Stanisław Szelest.

2) Przypominam Wielebnym Księżom, że wszystkie parafje zobowiązane są nadesłać do Kurji sprawozdanie o stanie i rozwoju poszczególnych parafji.

Warszawa, dn. 26 XI - 1935. L. dz. 1680|35.

(—) Ks. arcyb. Wł. FARON,
Ordynarjusz na całą Polskę.

Odgródźmy Ojczyznę od dwu potęg.

Nasza Ojczyzna od Karpat do morza
Pomiędzy dwiema dziś jest potęgami).*
Jedna prowadzi Ojczyznę w bezdroża,
Druga zostawia kłody pod nogami.
Obie potęgi w tłumie sturamienne,
Wszystkie chcą mury umocnić więzienne.
Od obu potęg, pomimo lamenty,
Odgrodzić trzeba Ojczyznę kochaną
Wtedy dopiero wiry i zamęty
Działać na szkodę Polaków przestaną...
Krwią Synów Święta — czeka bohatera,
Co prawem silnem robactwo pościera.
W przeciwnym razie piastowskim zwyczajem
W granicach naszych będzie wylęgarnia
Dziejowych kukieł. Być czyimś lokajem,
Patrzeć jak obcy bogactwo zagarnia.
Za jego taktem wzorem manekina
Skakać, to przecież niewoli przyczyna!
„Świątobliwego“ wola Watykanu
Dla ludów wolnych, to żadna - omega -
Wszak dla każdego chyba w Polsce stanie
Świeckie jest prawo i temu podlega.
Cudze więc niańki, fanatyczne rady
Nie dla nas bowiem dosyć mamy zdrady.
Owoc, co wyrósł od lat już tysiąca
Jest słono-gorzki, cierpki mieści osad
Przykrych wspomnień, sam siebie utrąca,
Nauki sprzeczność krwią ociekająca,
Poruszy marę i usunie z posad.
Duch Nieśmiertelny z wielkim manifestem
Ojczyźnie głosi: Czuwam i wciąż jestem!

*) rzymską i komunistyczną.

Ferdynand Laskowski.

Parafja warszawska w święto Niepodległości.

Dzień 11 listopada, jako dzień Święta Niepodległości Ojczyzny obchodzony był w naszej parafji bardzo wzniośle. Uroczystą sumę o godz. 9.30 odprawił Najczcigodniejszy arcybiskup Faron w asyście ks. M. Petro jako djakona i ks. Herynga jako subdjakona, zaś po Mszy św. wypowiedział patrjotyczną naukę o krzepieniu ducha Narodu duchem wielkich mężów i wodzów polskich. Po przemówieniu duchowieństwo i lud odśpiewali pieśń „Boże coś Polskę”.

Tego samego dnia wieczorem odbyła się uroczysta akademja w

sali świetlicy parafjalnej, przy ul. Siennej 89, którą przed rozpoczęciem się akademji poświęcił sam Ks. Arcybiskup.

W pięknej sali świetlicy, ustrojonej chorągiewkami narodowemi, portretami P. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, gen.-insp. Rydza-Śmigłego, min. Pierackiego i innych, zebrała się tak liczna rzesza ludzi, że sala nie mogła wszystkich pomieścić.

Akademję rozpoczął swem krótkiem zagajeniem por. r. Precel, potem chór pod kierownictwem organisty p. Kronowskiego odśpiewał „marsz", następnie piękne deklamacje wygłosili dwaj młodzieńcy Zatel i Krynicki, poczem chór odśpiewał pieśń, po której bardzo pięknie i ze łzami w oczach—wygłosiła wiersz „Marszałek nie żyje" Olesia Krawczyńska. Ponieważ było dużo zebranej młodzieży, przeto w dalszym ciągu ks. asystent M. Petro wygłosił odezwę ministra Wyzn. i Ośw. Chylińskiego w treści:

Młodzieży!

„Data 11 listopada 1918 roku stała się w dziejach Polski granicą, oddzielającą nową epokę niepodległego bytu od ponurej przeszłości długiego wieku niewoli Od wielu lat doznajemy w rocznicę tego dnia uczuć dumy spowodu ogromu wysiłku twórczego, na który naród w owym przełomowym czasie umiał się zdobyć. Wiemy, że serca do tego wysiłku obudził, ogień porywającej wiary wśród powszechnej bierności, zapalił niespożyte złoża siły organizacyjnej i bojowej wyzwolił genjalnem kierownictwem i dzieło odbudowy Państwa do skutku doprowadził Józef Piłsudski, dla którego wszystkie serca w Polsce zawsze bić będą wdzięcznością i którego wielkość będzie przedmiotem podziwu i zdumienia przyszłych pokoleń.

Poraz pierwszy w tym roku Święto Niepodległości czcić będziemy bez Tego, który Państwo Polskie odbudował i na drodze do wielkości ustawił. Młodzieży! Józef Piłsudski odchodząc w nieśmiertelność, zostawił nam święte dziedzictwo i olbrzymie wobec przyszłości obowiązki. Musimy pokolenie po pokoleniu utrwalać i rozwijać bezustannym wysiłkiem całego społeczeństwa te zasadnicze podstawy wielkości, które On ugruntował i wskazał.

Powodzenie tych wysiłków zależeć będzie przedewszystkiem od wartości, które wy, młodzi wniesiecie w przyszłość do wszystkich dziedzin życia państwowego i społecznego. Wierzę, że wzór Józefa Piłsudskiego natchnie wasze młode dusze do śmiałego, wytrwałego, a na głębokiem poczuciu honoru opartego, rzetelnego trudu nad doskonaleniem samych siebie i sposobiem się do służby obywatelskiej w imię wielkości Rzeczypospolitej".

Gdy ksiądz skończył odezwę okrzykiem: „Duch Marszałka niech żyje w sercach Narodu polskiego", wówczas wystąpił student K. Banański i ślicznie oddeklamował wiersz „Żołnierz Nieznany".

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

(wedł. A. Oppmana)

Wzięli go z ziemi z braćmi pospołu
I do wspólnego rzucili dołu,
Grób zakopali, grób przydeptali,
Chwilkę stanęli — i poszli dalej.
Leżże ty sobie, kolego miły,
Na samym spodzie bratniej mogiły.
Ani ci rangi, ani ci chwasty,
Tylko ta kula w rok osiemnasty.
Może tam matka czeka na ciebie,
Starą kołyskę nogą kolebie.
Takeś niedawno dzieckiem w niej leżał,
Jakże tu wierzyć, żeś w śmierć odbieżał?
Idą żołnierze trąbki im grają,
Krzyże virtuti z piersi błyskają,
A tamten leży w krwawej koszuli,
I zamiast krzyża ma znak od kuli.
O, mój żołnierzu! chłopcze nieznany!
Kładę tę piosnkę na twoje rany,
Na twoje krwawe, stargane ciało
Kładę tę piosnkę, jak różę białą.
Może zakwitnie różną piosenka,
Może ją weźmie twoja panienka,
Może pomyśli o bratnim grobie,
Może od Polski łzę ciśnie tobie...

Po tem wierszu przemówił obszernie i z porywem Ks. arcyb. Faron. Oto treść Jego przemówienia:

W dziejach historji narodów i ludzkości całej znajdują się niezniszczalne słupy graniczne, zbudowane nie z kruszcu, ani metalu, ale z nadludzkich bohaterskich czynów. Słupy te odgraniczają pewne momenty czasu, od lat czy wieków ubiegłych, momenty w których historyczny zegar wydzwonił godziny trwogi i smutku.

I na mapie narodu polskiego znajdziemy podobne, niezniszczalne „słupy czasu". Jedne z nich to słupy sromoty, bo posadziły ich nasze wady narodowe, warcholstwo z przeklętem „liberum veto", lenistwo i czarna okupacja ducha Narodu. Słupy te, to słupy dat 1792, 1793 i 1795. Drugie słupy, to słupy bohaterskiego wysiłku osadzone szlachetnym odruchem wolnościowym, okazanym w czasie powstania kościuszkowskiego 1794 i powstań listopadowego 1830 r. i styczniowego 1863.

Trzecie słupy, to najpierw słup świtającej wolności 6 sierpnia 1914 r., w którym porwano za broń o wolność Ojczyzny. Tu mówca

opowiedział o bohaterskich wysiłkach Marszałka Piłsudskiego i dzielności żołnierzy polskich, o krwi i o ofierze z życia, któremi to ofiarami osadzono historyczny słup z datą 1918, kiedy to ogłoszono wolność Ojczyzny i objęcie władzy przez Marszałka Piłsudskiego, który w dniu 11 listopada wrócił z więzienia z Magdeburga... Mówca zakończył okrzykiem na cześć wolnej Polski, Prezydenta, Rządu i całego Narodu. Potem chór odśpiewał pieśń wolnościową, a lud „Boże coś Polskę". Cześć działaczom za pracę oświatową! Cześć vice-prezesowi W. Pawełczykowi za zasługi przy otwarciu Świetlicy.

Dnia 24 listop. b. r. odprawił w naszej kaplicy uroczystą sumę nowowyświęcony kapłan, ks. Szelest. Kaplica wypełniona była po brzegi. Młodemu kapłanowi życzy parafja błogosławieństwa Bożego w pracy.

Praca nasza rozwija się obecnie i w świetlicy, znajdującej się w lokalu przy ul. Siennej 89. Nasze szanowne Panie wraz w komitetowymi rozpoczęły intensywnie pracować, by rozwinąć i ugruntować naszą ideę, jaką propaguje Polski Kościół Starokatolicki.

J. Konecki.

Windyki — Rzymski rwetes.

Parafja nasza żywym tempem rozwija i posuwa się naprzód, pomimo prześladowań ze strony agentów rzymskich. Dzięki naszemu ks. prob Aleksandrowi Heryngowi, który jest kapłanem pełen poświęcenia dla dobra narodu polskiego, do parafji naszej przybywa wiele członków i sympatyków naszego Kościoła. Nastraszony pasterz watykański widząc rozwój naszej parafji wielce się zatrwożył, że w niedługim czasie pozostanie przy nim parę dewotek i kilku baranków z lichą wełną, z których bardzo mało czerpałby korzyści, wobec tego musiałby przyciągnąć swego pasterskiego paska i to niezgorzej. Sprytny rzymek przewidując drogę do kieszonkowych suchot, i aby to uleczyć wpadł na pomysł sprowadzenia z Krakowa ojców Jezuitów na 8 dni, by tym sposobem przyciągnąć odeszłe od Rzymu, nie dające się strzyc klerowi rzym. owce, a którzy zamiast zdrowej nauki opowiadali zgromadzonym średniowieczne, napewno znane wszystkim jezuickie głupstewka. Krzyki jezuickie nic nie pomogły i żadnego rezultatu rzymskim niewolnikom nie dały, natomiast duch w narodzie się wzmógł, oczy się otworzyły na fałsze i obłudę rzymską, co jest dowodem przyrostu członków i sympatyków do naszego Kościoła. Kiedy się odbywały największe krzyki rzymskie, tedy my pełni poświęcenia do Kościoła Starokatolickiego chwyciliśmy topory w ręce i w imię Boże zabraliśmy się do budowy własnej kaplicy, która ku czci Boga prawdziwego bardzo szybko będzie wykończona, co niepokoi rzym. prob.

Stanisław Kłopot sekr.

Z parafji św. Rodziny przy ul. Radwańskiej w Łodzi.

W dniu 9 listopada w naszej parafji mieliśmy znowu chwile bardzo radosne, albowiem w tym dniu odbył się chrzest panny Stejnberg, która na chrzcie św. otrzymała imiona Henryka-Irena, a chrzestnymi rodzicami byli: Pan Poseł Wacław Budzyński, redaktor i Pani Inspektorka z Przedszkoli w Łodzi Janina Pawłowska. Chwila ta na obecnych zrobiła nigdy nie zatarte w pamięci wspomnienia. Po odbytym chrzcie św., którego dokonał miejscowy proboszcz ks. Wł. Tuszyński, przy pięknie ustrojonym i rzęsiście oświetlonym ołtarzu, została odprawiona Msza św. na intencję nowoochrzczonej, w czasie której ks. Proboszcz udzielił Jej Komunji św. Na drugi dzień to jest 10 listopada, po sumie przy licznie zgromadzonych bo po brzegi wypełnionej kaplicy Ks. Proboszcz udzielił Sakramentu małżeństwa nowoochrzczonej pannie Henryce Stejnberg z panem Bogusławem Stanisławem Stępińskim dziennikarzem łódzkim. W czasie ceremonji ślubnej do młodej pary i obecnych przemówił miejscowy proboszcz tak pięknie, że wielu poruszył do łez, a nowożeńcy z radości głośno wypowiedzieli słowa podziękowania „Panie Boże zapłać". Po ślubie wszyscy składali nowożeńcom życzenia.

Parafja nasza choc na terenie Łodzi najmłodsza co do organizacji, bo od roku istnieje, to jednak rozwija się bardzo pięknie i pomyślnie. Mamy nadzieję, że przy pomocy Bożej i usilnej pracy ks. prob. Tuszyńskiego zbudujemy tutaj własną świątynię polską.

Poniżej podajemy spis ofiarodawców, którzy w dalszym ciągu składają ofiary na budowę świątyni: Mroczkowscy 2 zł., Gostyńska Basia 3 zł., Kowalik 3 zł., Grybicki 50 gr., Grzybowski 50 gr., Frydrysiak 1 zł., Piątkowski 2 zł., Gostyńska Anna 4 zł. 50 gr., Kosmalowie 2 zł., Stefaniak 2 zł., Walczak Anna 1 zł., "Przybylska 1 zł., Walczak Helena 50 gr., Maciaszczyk 3 zł., Meksa 1 zł., Malec 1.50 zł., Wyczechowska 1 zł., Wolska 50 gr., Ławiński 50 gr., Hennigowa 1 zł., Szymczak 50 gr., Baranowicz 50 gr., Kukulak 2.50 zł., Doryń 1 zł.. Mrówczyński 1 zł., Sznyk Artur 1 zł., Patelski 2 zł., Stępiński 2 zł., Zieliński 1 zł., Krzewska 1 zł., Płusa 1 zł., Kosiorek 50 gr., Sokołowski 50 gr., Ciennig 50 gr., Muszyński 50 gr., Kusowa 50 gr., NN. 1 zł., Retelewska 1 zł., Wojtczakowa 1 zł., Wierzbiński 1 zł. Panu Śmigielskiemu w imieniu parafji i ks. Proboszcza składam podziękowanie za zakupienie w dniu 10 listopada za 45 zł. cegiełek na budowę świątyni. Za złożone ofiary wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Kowalik Ignacy.

Upraszamy P. T. Czytelników zalegających z prenumeratą naszego pisma — o wpłacenie tejże zaległości, gdyż wiecie, że „P. O." niema żadnej pomocy, zatem każdy winien poprzeć swym groszem.

O wychowaniu.

Zakładanie parafji Kościoła Staro-katolickiego nie polega tylko na samym odrywaniu ludzi od wyznania rzymsko-katolickiego, lecz na tem, aby ludzi wychować, wykształcić, dać im cel moralny i praktyczny w życiu.

Brak oświaty, złe wychowanie, brak praktycznych i moralnych celów w życiu narodu, powinny budzić w nas wielkie zainteresowanie, budzić wszelkie projekty ulepszeń w kierunku wychowania, które powinniśmy zastosować w praktyce, specjalnie zwracając uwagę na młodzież.

Każde dziecko jest kapitałem, chroniącym naród od zagłady, a którego lekceważenie usunąć może naród na trzeci plan. Kto więc dba o przyszłość narodu, powinien przyczyniać się do wychowania młodych pokoleń, a przedewszystkiem do wytwarzania jak największej pozytywnej akcji i rozwijania zmysłu organizacyjnego. Do celu dojdziemy jedynie drogą skordynowanej pracy w budowaniu prawdziwego chrześcijaństwa na terenie Kościoła Staro-katolickiego, gdzie młodzież wychowana w duchu naszym odegra wybitną rolę w życiu państwa. W budowaniu przyszłości Kościoła St.-Katolickiego przez pracę nad wychowaniem młodzieży, ważną rolę ogrywa proboszcz parafji.

Kościół rzymsko-papieski spotyka się coraz częściej z ostrą krytyką i coraz więcej ma zdecydowanych nieprzyjaciół, którzy występują z nim do walki w imię dobra ludzkości. My wyznawcy Kościoła Staro-katolickiego wskazujemy ideał, który jest potęgą i dźwignią ducha w człowieku.

Znużenie i duchowa słabość przedwczesna — oto niezaprzeczone owoce wychowania przez Rzym; spokój, wytwórczość, realność oto perspektywa dla tych, którzy potrafią wytrwale pracować nad zdobyciem światopoglądu idealistycznego w Kościele Staro-katolickim. Oni właśnie osiągną równowagę duchową w najważniejszych momentach życia. Oto jesteśmy świadkami, jak pod wpływem głębokich zasad Kościoła Staro-katolickiego budzi się w Polsce nowy prąd myśli, żłobiący sobie coraz szersze łożysko we wszystkich umysłach, poważnie patrzących na życie. Tak, jest źle i trzeba dążyć do poprawy. Budzić z popiołów stary ideał chrześcijaństwa. Podbijamy wszystkie dziedziny myśli Chrystusa Pana. Daleko nam jeszcze do zwycięstwa. Zakorzeniony kler rzymsko-papieski nie odrazu zejdzie z drogi po której przyzwyczaił się kroczyć.

Niewątpliwie jednak dokonywa się już w naszej epoce głęboki i za-

ŻĄDAMY PRAW DLA KOSCIOŁA POLSKIEGO!

„Polska nie może odpychać miljonów obywateli dla przypodobania się Rzymowi".

P. Hulka Laskowski.

sadniczy przełom w umysłowości ludzkiej. Budzi się ona do czynów realnych — zrzuca pęta!

Kościół miłości i równości braterskiej pociąga masy coraz bardziej i coraz dalej. Pojmują one coraz wyraźniej, że Kościół St.-katolicki to rzetelny obrońca uciśnionych.

Niewiele pragniemy dla siebie, ale musimy tym, co po nas przyjdą młodym i rwiących się do życia twórczego. Musimy usunąć szamotanie się; musimy umocnić i zahartować ducha do znoszenia przeciwności, podnieść moc i impet życiowy — nasz lot do przyszłości! Wszyscy mamy stanąć pod rozwijającemi się chorągwiami zmartwychwstałego chrześcijaństwa w Kościele St.-katolickim, ale prowadźmy pod te chorągwie pokolenie, które nie za siebie, ale przed siebie patrzy i starajmy się uzbroić je tak, aby rozwinęły się w niem wszystkie siły ducha i ciała, aby w każdej jednostce mógł się narodzić doskonały człowiek.

kl. Al. Zakrzewski.

RÓŻNE.

Aresztowany zakonnik odebrał sobie życie.

Ks. Thomas Stuhlweissenberg, należący do zakonu Ojców Dominikanów, który został skazany za przemycanie monety niemieckiej za granicę, powiesił się w celi więziennej, ponieważ nie mógł znieść tego wstydu, że ksiądz katolicki znalazł się za kratami za oszukiwanie własnego kraju.

Rząd niemiecki nie rozróżnia duchownych od osób świeckich, gdy chodzi o przekroczenie prawa. Czy obywatel świecki, czy ksiądz, czy biskup za przestępstwo idzie do więzienia i odbyć musi karę. Biskup Legge, skazany wraz i innymi księżmi na cztery i pół roku więzienia za wywożenie niemieckiej waluty za granicę, siedzi w więzieniu dotychczas i zabiegi w celu wydostania go z więzienia nic nie pomogły.

Amnestja mająca być wkrótce ogłoszona obejmie przestępstwa administracyjne.

Jak się dowiadujemy władze administracyjne wypowiedziały się za wprowadzeniem do ustawy amnestyjnej darowania kar aresztu orzeczonych za rozmaite wykroczenia sanitarne i porządkowe. W ten sposób zostałyby również odciążone areszty policyjne i gminne.

Potępienie zbrodni.

Na zjeździe w Londynie dostojnicy Kościoła anglikańskiego potępili napad Włochów na Abisynję, wypowiadając się za zastosowaniem

sankcji, za użyciem, w razie potrzeby, siły, w celu poskromienia katolickich imperjalistów faszystowskich oraz za rozbrojeniem narodów.

Pierwsze nabożeństwo prawosławne odprawione po polsku.

W dniu Święta Niepodległości, dnia 11 listopada w prawosławnej kaplicy garnizonowej na Pradze przy ul. Ratuszowej 6, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dziękczynne w języku polskim.

Jest to pierwszy w dziejach Cerkwi prawosławnej i w dziejach Polski wypadek odprawiania całkowitego nabożeństwa prawosławnego nie w języku starocerkiewnym, lecz polskim, przyczem zastosowano tu piękny staropolski język z czasów ks. Wójcika.

Historyczne to nabożeństwo celebrował naczelny kapelan prawosławny W. P., ks. kanonik Szymon Federońko, jeden z inicjatorów zastąpienia języka rosyjskiego w liturgji prawosławnej w Polsce przez język polski. Celebransowi asystowało 3 księży, kapelanów wojskowych DOK I. Rówież chór śpiewał wyłącznie w języku polskim.

Na nabożeństwie obecni byli m. in. przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Relig. i Oświaty oraz szef Biura wyznań niekatolickich M. S. Wojsk., płk. Krawczyk.

Meksyk został wreszcie uwolniony z pod jarzma kleru rzym.

Amerykańska komisja spraw religijnych, wysłana ubiegłego roku do Meksyku, opracowała, swoje sprawozdanie, oparte na podstawie praw uchwalonych przez rząd rewolucyjny i stwierdziła, że wszystkie kościoły, zakony, klasztory i seminarja zostały w Meksyku unarodowione, wskutek czego 266 kościołów w różnych stanach przestało pełnić swoje funkcje, ponieważ były zupełnie niepotrzebne. W roku 1926 przed zaprowadzeniem obostrzeń było w Meksyku aż 4964 księży a dzisiaj jest ich tylko 197. Zwycięża więc Kościół Narodowy Meksykański.

Rząd Ekwadoru zajmuje wszystkie kościoły i zamienia na narodowe.

Rząd republiki Ekwadoru wydał dekret mocą którego wszystkie kościoły w Ekwadorze zostały upaństwowione t. j. unarodowione. Rząd zamierza wydać w krótce drugi dekret, przewidujący upaństwowienie wszystkich duchownych. Wówczas księża nie będą mogli zdzierać z parafjan, ponieważ jako urzędnikom państwowym nie będzie im wolno pobierać jakichkolwiek opłat, lub ofiar. Wówczas nie będą musieli trzymać się systemu ogłupiania ludzi jak dotychchczas, bo nawet lepiej będzie dla nich, gdy będą mieli koło siebie ludzi więcej uświadomionych i będą pracować w duchu narodowym, a nie watykańskim.

Plebanja o szesnastu pokojach i... dzieci bez szkoły

Gorzkie słowa o nauczaniu w Nieporęcie

We wsi Nieporęt, powiatu warszawskiego, jest 5-cioklasowa, 7-miooddz. szkoła powszechna, mieszcząca się w trzech budynkach, z których dwa są własnością gminy, a jeden jest wynajęty. Ze względu na wielką ilość dzieci w budynkach tych nietylko, że jest klas zamało, ale i pomieszczenia są zbyt szczupłe, bo ławka stoi przy ławce, że nawet trudno przejść.

W roku bieżącym miano rozpocząć budowę gmachu szkoły 7-klasowej, kupiono już nawet część cegły i dwa wagony wapna, które zalasowano. Mimo szczerej chęci i wysiłków miejscowych obywateli gminy, rozpoczęcie budowy odłożono do następnego roku ze względów finansowych.

Mimo wszystko dzieci muszą się uczyć. Aby nie przerwać dzieciom nauki, kierownik szkoły Br. Tokaj zarządził zebranie Dozoru i Opieki Szkolnej. Zaproszono przytem miejsc. proboszcza na wspólne narady nad wynajęciem tymczasowo jednej sali na jeden rok za omówioną cenę.

We wsi Nieporęt jest dom ludowo-parafjalny katolicki, P. M. P. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, wybudowany za krwawe grosze parafjan, w którym się znajduje sala odpowiednia na klasę szkolną. Zebranie Dozoru i Opieki zwróciło się z prośbą do proboszcza o wynajęcie sali dla celów szkolnych za omówioną cenę. Chodziło o 60 zł. miesięcznie. Targowano się jak o sto wołów, w końcu proboszcz oświadczył, że ani on, ani parafja nie rządzi salą w domu ludowym. Rządzi kurja biskupia.

Piętnastego września zarządzono zebranie rodzicielskie i wybrano delegację, która wyjechała do Warszawy. Rodzice dziatwy szkolnej wierzyli, że prośba w tak szlachetnej sprawie będzie załatwiona pomyślnie.

Delegacja wróciła z niczem. Kurja biskupia odpowiedziała, że sali w domu ludowym, nie wynajmie ani za 100 złotych.

Kiedy budowano plebanję proboszcz mówił: „Dajcie pieniędzy, bo to budujecie dla siebie, i jak sobie wybudujecie taką będziecie mieli“. Parafjanie dali pieniędzy i wybudowali plebanję o 16-tu pokojach, w których księża mieszkają jak w pałacu.

Kiedy budowano dom ludowo-parafjalny, proboszcz również wzywał do ofiarności. Parafjanie dali pieniędzy. „To dla was i dla waszych dzieci, aby się w nim oświecali” — mówił proboszcz.

Kiedy przyszła prawdziwa potrzeba — nie sprawdziły się te słowa.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni sprawiedliwi....

Andrzej Szczur.

UWAGA: Podziwiamy naiwność mieszkańców w Nieporęcie, że dali się nabrać i wyzyskać księdzu rzym. — przecież co kler wat. dostanie w swoje szpony: kościoły, plebanje itp. to wara ludowi do swojej niby własności. Każdy kulturalniejszy naród odwraca się od Rzymu.

Pięć pierwszych dekretów.

Rada Ministrów uchwaliła 5 projektów dekretów Pana Prezydenta R. P. Pierwszy dekret dotyczy obniżenia pensji, drugi obniżki komornego.

Obniżka ta wynosić będzie 15 proc. dla mieszkań złożonych z 1 lub 2 pokojów (z kuchnią) i 10 proc. dla mieszkań większych, oraz lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bież. do 7-ej i 8 ej kategorji przemysłowej lub 3-ej i 4-ej kategorji handlowej. Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te wprowadza się na okres od 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 r., harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem, na który wprowadzone zostaną nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

Jednocześnie spod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania, złożone z 6 pokojów i większe, lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem drobnych wymienionych wyżej kategorji oraz mieszkania mniejsze, które powstały z przebudowy mieszkań większych.

Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 r., a więc za dwa lata będą zmieniać lokatora.

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10 procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach, należących do skarbu państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawa publicznego. W domach należących do zakładów ubezp. społ. obniżka ta dokonana będzie w stosunku do komornego płaconego za grudzień 1934 r.

Dalszem ogniwem w akcie obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych jest trzeci z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów, mianowicie dekret o podatku od lokali. Projekt ten wprowadza poważną ulgę dla biedniejszych warstw społeczeństwa.

Projekt ten regulując całokształt problemu opodatkowania lokali postanawia m. in., że podatkowi od lokali nie będą podlegać lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale trzyizbowe, o ile właściciel takiego trzyizbowego mieszkania nie ma sublokatorów. W ten sposób biorąc, dekret umarza również zaległe podatki od lokali za czas do 1 stycznia 1936 r. od 1 i 2 izbowych lokali.

Dekret czwarty wprowadza zmiany w gospodarce i finansach związków samorządowych, wreszcie piąty dekret dąży do odłużenia rolnictwa.

Dalsza serja dekretów będzie ogłoszona.

„Pol. Odr.“ jest apostołem Kość. Pol. przeto rozszerzajcie ją wszędzie.

Murzyńska moralność.

Wychodzące w Warszawie czasopismo „Dzień Dobry" kieruje się etyką murzyńską i nie mogąc znieść pracy Polskiego Kościoła, przy każdej sposobności stara się go splugawić. Gdy gdzieś coś zbroi jakiś rzymski „brat zakonny", to zaraz leje się pomyje, za jego wyczyny, na nasz Kościół. W dniu 10. XI. br. umieścił „Dzień Dobry" artykuł o niejakim zakonniku salezjańskim Kazimierzu Ciachu i zaraz czyni z niego wyznawcę naszego Polskiego Kościoła, by w ten sposób wybielić rzymskie wyznanie z wyczynów wspomnianego zakonnika. Pan Ciach nigdy naszym wyznawcą ani członkiem nie był, ale co to szkodzi informować mylnie opinię publiczną. Nic dziwnego, że wielu czytelników zrażonych taką etyką — prenumeruje zamiast „Dzień Dobry" pismo codzienne „Dobry Wieczór", mające wiadomości znacznie więcej.

Różne pojęcia.

W niektórych krajach uważają władze za największe błazeństwo chodzenie księdza w sutannie poza kościołem i plebanją. Nasza zaś ciemnota polska (t. j. dewocja) nie uznaje księdza za księdza, jeśli nie widzi na nim sutanny. Lud u nas oddaje honor nie godności kapłańskiej, ale raczej sukni. Dobrze więc robią księża z naszego Kościoła, że poza kościołem chodzą na krótko w kołnierzyku księżym i surducie. W stanie Meksykańskim aresztowano i ukarano pewnego biskupa za to, że przeszedł ulicą w sutannie z jednego domu do drugiego.

Również w niektórych państwach zagranicznych, władze wydały rozporządzenie, jak podaje prasa, że zezwalają pracować tam tylko żonatym księżom, uważając utrzymywanie gospodyń na plebaniach za tolerowanie niemoralności. O ile więc księża chcą, by ich pracę uznano i ceniono — muszą się żenić. — Nasz fanatyzm polski nie dorósł do takich stosunków.

Obniżenie opłat egzekucyjnych i ułatwienie dla płatników.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia, mającego na celu obniżenie opłat egzekucyjnych, pobieranych przy ściąganiu drobnych należności. Obecnie łączna kwota opłat za ściągnięcie należności do 50 zł. waha się w granicach od 5 do 6 zł., przyczem zdarza się, że opłaty te przewyższają znacznie sumę ściąganej należności. Projektowane rozporządzenie przewiduje obniżenie wspomnianych opłat, dla należności nie przekraczających 50 zł., o połowę, a nadto wprowadza nowy przepis, że łączna kwota opłat za dokonane czynności egzekucyjne nie może przewyższać połowy sumy ściąganej należności.

Pozatem rozporządzenie zmierza do zmniejszenia ilości tytułów wykonawczych, nadsyłanych urzędom skarbowym przez wierzycieli nieskarbowych (samorządy, ubezpieczalnie). W tym celu wspomniany projekt uprawnia wierzycieli do wysyłania upomnień egzekucyjnych, co obecnie ciąży na urzędach skarbowych, postanawiając, że przed skierowaniem wniosku egzekucyjnego do urzędu skarbowego wierzyciel obowiązany będzie wysłać płatnikowi pisemne upomnienie, z zagrożeniem wdrożenia egzekucji przez właściwą władzę egzekucyjną, jeżeli płatnik, w terminie 9-ciu dni, od doręczenia upomnienia, nie uiści poszukiwanej należności.

Wysyłanie upomnień przez wierzycieli niewątpliwie zmniejszy bardzo znacznie napływ tytułów wykonawczych do urzędów skarbowych, praktyka bowiem wykazała, że po otrzymaniu upomnienia bardzo wielu płatników reguluje swoje należności, albo też uzyskuje ulgi w ich spłacie.

OD REDAKCJI.

Zwracamy uwagę P. T. prenumeratorom, by należytość opłacali czekami „Polski Odrodzonej", a z braku tychże kupili sobie za grosz czek na poczcie i napisali na nim № konta: 151.854 — „Polska Odrodzona" Zamość. Natomiast prosimy nie wysyłać pieniędzy przekazami rozrachunkowemi, bo przy odbiorze tychże pieniędzy z poczty, jest więcej kłopotów z formalnościami biurowemi, niż to wszystko warta.

Ponieważ wielu prenumeratorów nie opłaca należytości, przeto zmuszeni byliśmy skreślić ich z listy i zaprzestaliśmy wysyłki Pol. Odr.

Niektórzy zaś naiwnie sądzą, że gdy poszlą za jeden kwartał 1.50 zł., to należy się im gazeta za cały rok. Ponieważ my nie mamy specjalnego funduszu prasowego, przeto prosimy o regularne wpłacanie należytości za „Pol. Odr."

Wydawnictwo.

Kalendarzyk liturgiczny.

od 1—15 grudnia 1935.

1 Niedz. I Adw. Ewaliny (kol. fil. tylko na roratach biały)

2 poniedziałek Szulisława.
3 wtorek Franciszka.
4 środa Barbary.
5 czwartek Anastazji.
6 piątek Mikołaja.
7 sobota Ambrożego.

8 Niedz. II Adw. Niepok. Panny Marji (Mszę o Matce Najśw. w kol. białym, suma z II niedz. adw. w kol. fiolet.)

9 poniedziałek Walerji.
10 wtorek Rafała.
11 środa Damazego.
12 czwartek Marjana.
13 piątek Łucji.
14 sobota Maksyma.

15 Niedz. III adw. Jeremiasza.

OFIARY: Na Sem. Duch. Ks. Powązka 3 zł. Bóg zapłać. Prosimy o zbiórki na ten cel po parafjach. Sekr. K.

Odpowiedzi.

Onufremu Leszkowi: Ks. Brokowski pracował w ostatnie lata nie u nas, ale w Kościele narodowym-prawosławnym, lecz obecnie już od kilku miesięcy spoczywa w grobie

Kaz. Z.: Gazetę stale wysyłamy.

Prenumerata płatna rocznie: 5 zł, półrocze 2·50 zł, kwartalnie 1·25
pojedyńczy numer 15 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł. pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. FARON. Redaktor odpow. Aleksander Zakrzewski
Nakładem Wyd. „Pol Odr." w Zamościu.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu